

# Bogdan Ferdek

---

## 26 niedziela zwykła, Chciwość

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/1, 167

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przed czterema wiekami ks. Piotr Skarga mówił: „A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi, małego serca, którzy gorliwości nie mają i jako straszdyła na wróble stoją”. Bądźmy katolikami odważnymi, dużego serca, gorliwymi, gdy chodzi o naszą aktywność w Kościele.

*ks. Bogdan Ferdek*

26 NIEDZIELA ZWYKŁA – 1 X 1995

## Chciwość

Człowieka można określić jako byt duchowo-materialny. Skoro człowiek jest także materią, to nic dziwnego, że do normalnego istnienia potrzebuje różnorodnych rzeczy materialnych. Łatwo jednak o niewłaściwy stosunek do tych rzeczy. Wyraża się on w chciwości.

Chciwość to wyalienowana forma potrzeby posiadania, która zniewala człowieka do ciągłego gromadzenia dóbr. Dobra te nie pełnią już funkcji środków, lecz stają się wartością samą w sobie, a człowiek staje się ich niewolnikiem. Ten mechanizm chciwości wyrażają ludowe przysłowia: „Im więcej ma, tym jeszcze więcej chce”, „Chciwemu nigdy dosyć”.

Zwróćmy uwagę na dwa niebezpieczeństwa wynikające z chciwości. Odgradza ona od Boga i od bliźniego.

Św. Paweł nazywa chciwość bałwochwalstwem, ponieważ dobra materialne mogą stać się niczym bóstwo, któremu ludzie służą jak najwyższemu panu. Przykładem człowieka, którego chciwość odgrodziła od bliźniego jest bogacz z dzisiejszej ewangelii. Nie potrafił on ubogiemu Łazarzowi leżącemu u bram jego pałacu dać okruszyn, które spadały ze stołów w czasie licznych uczt, jakie urządzał. Podobnie dzisiaj chciwość potrafi odgrodzić od drugiego człowieka, nawet tego najbliższego. Mądrość ludowa zna powiedzenie, że jedna matka potrafi wykarmić nawet sześcioro dzieci, a sześcioro dzieci nie potrafi wykarmić jednej starej matki.

Choć dobra materialne są konieczne i człowiek musi o nie zabiegać, to jednak są to dobra przemijające. Nie uchroniły one bogacza przed śmiercią. Stały się one dla niego oskarżeniem. Bogacz nie został potępiony za bogactwo, ale za niewłaściwy stosunek do bogactwa. Nie potrafił z niego uczynić instrumentu miłości w stosunku do ubogiego Łazarza. Gdyby zaniósł mu okruszki spadające ze stołów na urządzanych przez niego ucztach, to sam by nie zbiedniał, a te okruszki stałyby się dla niego nieprzemijającym bogactwem w oczach Boga. Mając to wszystko na uwadze musimy dobrze używać rzeczy przemijających i nieustannie ubiegać się o dobra wieczne.

*ks. Bogdan Ferdek*